10 fen. 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok II. | Nr. 197.

Kraków, wtorek 26 sierpnia 1941 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM., [illegible] do domu 2.50 RM.

Nowa klęska czerwonej armji nad jeziorem Ilmen.

Skoncentrowany atak na Reval.

Z Głównej Kwatery Wodza, 25 sierpnia. Naczelna Komenda niemieckich sił zbrojnych podaje 24 sierpnia:

Na Ukrainie wojska niemieckie zajęły przyczółek mostowy Czerkasy, znajdujący się dotychczas w rękach nieprzyjacielskich. Na północny zachód od Kijowa kontynuowano pościg za pobitym przeciwnikiem w kierunku na Dniepr i poza samą rzekę. Na południe od jeziora Ilmen pobito i odparto poza rzekę Lowat znaczniejsze siły sowieckie. W ręce nasze wpadło przeszło 10.000 jeńców i bardzo wielka zdobycz. Wojska walczące w Estonji w skoncentrowanym ataku nacierają na Reval.

Atak prowadzony ze szczególnem bohaterstwem przez naszych sprzymierzeńców fińskich po obu stronach jeziora Ładogi w dalszym ciągu postępuje pomyślnie naprzód.

W Afryce północnej szczególnie skutecznym był atak niemieckich samolotów nurkowych przeprowadzony w dniu 22-go sierpnia na port Tobruk. Celne bomby zmusiły do milczenia baterje artylerji przeciwlotniczej, oraz zniszczyły składy amunicyjne i uszkodziły kilka okrętów. Samoloty bojowe bombardowały w ciągu ostatniej nocy z dobrym skutkiem place magazynowe nieprzyjaciela koło Marsa Matruk.

Nieprzyjaciel nie dokonał żadnego nalotu na teren Rzeszy ani za dnia ani w ciągu nocy.

W czasie od 22 czerwca do 23 sierpnia lotnictwo brytyjskie straciło w walkach nad Wielką Brytanją, w rejonie morskim koło wyspy brytyjskiej i w Afryce północnej, jak również w czasie ataków na teren Rzeszy i tereny okupowane łącznie 1044 samoloty. Z tego zespoły lotnictwa zestrzeliły 906, a jednostki marynarki wojennej 138 samolotów brytyjskich.

W tym samym okresie utracono w walce przeciwko Wielkiej Brytanji 128 własnych samolotów.

*

Z głównej kwatery Wodza, 25 sierpnia. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:

Operacje na Wschodzie postępują dobrze naprzód.

Jak już doniesiono w komunikacie specjalnym, łodzie podwodne i operujące na wodach oceanicznych okręty wojenne zniszczyły 25 nieprzyjacielskich okrętów handlowych, łącznej pojemności 148.200 ton. — Z liczby same łodzie podwodne zatopiły podczas kilkudniowego pościgu i po zaciętej walce, z pewnego konwoju, przeznaczonego do Anglji z Gibraltaru 21 okrętów handlowych, łącznej pojemności 122.000 ton. Ponadto zatopiły one w walce przeciwko [illegible] zbrojnym siłom zabezpieczającym jeden kontrtorpedowiec klasy „Afridi", jedną korwetę i jedną łódź strażnicą.

W walce przeciwko Anglji lotnictwo obrzuciło za dnia bombami ciężkiego kalibru port Great Yarmouth.

Podczas nocy ataki powietrzne skierowane były na urządzenia portowe na wschodniem wybrzeżu brytyjskiem, jak również na kilka lotnisk na wyspie. Łodzie strażnicze zestrzeliły w pobliżu holenderskiego wybrzeża jeden brytyjski bombowiec.

Nieznaczna ilość brytyjskich samolotów zrzuciła ostatniej nocy bomby rozpryskowe i zapalające na kilka miejscowości w Niemczech zachodnich. Szkoda jest nieznaczna. Nocne myśliwce zestrzeliły trzy z atakujących samolotów.

Ataki powietrzne na Murmańsk.

Berlin, 25 sierpnia. W północnej części frontu wschodniego skuteczne ataki lotnictwa niemieckiego skierowane były w dniu 22 sierpnia na urządzenia portowe Murmańska, sowieckiego portu Oceanu Lodowatego. Licznemi i ciężkiemi bombami zniszczono place przeładunkowe, fabryki i magazyny.

Niemieckie samoloty bojowe w nieustannej akcji atakowały sowieckie zmotoryzowane kolumny, zadając bolszewikom znowu dotkliwe straty wskutek celnego bombardowania samochodów ciężarowych i sowieckich oddziałów dowozowych.

Budienny cofa się za Dniepr.

Budapeszt, 25 sierpnia. Oficjalna węgierska agencja prasowa MTI donosi o sytuacji na froncie południowo-wschodnim.

Na odcinku frontu wschodniego, na którym czynne są oddziały honwedów węgierskich, nie miały miejsca żadne ważniejsze wydarzenia. Wojska węgierskie wespół z jednostkami niemieckiemi i włoskiemi, ukończyły akcję oczyszczania obszarów między Dnieprem i Bohem. Niedobitki armji Budiennego wycofały się poza linję Dniepru. Na prawym brzegu rzeki nieprzyjaciel, przy poparciu posiłków, przysłanych z terenów etapowych, utrzymuje się na kilku silnie bronionych przyczółkach mostowych, przeciwko którym wdrożono właśnie akcję operacyjną.

Systematyczne niszczenie sowieckiej sieci komunikacyjnej.

Berlin, 25 sierpnia. Na środkowym odcinku frontu wschodniego głównym celem niemieckich ataków lotniczych była sowiecka sieć komunikacyjna, którą ponownie przerwano w kilku różnych miejscach.

W kilku miejscowościach zrzucono celne bomby na koncentracje wojsk bolszewickich, które na dworcach przeładunkowych czekały na swój transport. Bolszewicy utracili przytem nietylko większość oddziałów przeznaczonych do załadowania, lecz również kilka pociągów transportowych. Na innych odcinkach zaatakowano, z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami, będące w akcji oddziały sowieckie i stanowiska polowe. Na jednem z lotnisk spowodowano pożar 15 baraków.

Nowy sukces niemieckich łodzi podwodnych.

Z głównej kwatery Wodza, 25 sierpnia. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:

Łodzie podwodne i operujące na wodach oceanicznych okręty wojenne, donoszą o zniszczeniu łącznie 25 nieprzyjacielskich okrętów handlowych, łącznej pojemności 148.200 ton.

Z liczby tej same łodzie podwodne, w kilkudniowem pościgu i po zaciętej walce, zatopiły z pewnego, przeznaczonego do Anglji z Gibraltaru konwoju, 21 okrętów handlowych, łącznej pojemności 122.000 ton, a pozatem zatopiły z sił zbrojnych, osłaniających konwój, jeden kontrtorpedowiec klasy „Afridi", jedną korwetę i jedną łódź strażnicą.

Tylko ośmiu okrętom z tego silnie zabezpieczonego konwoju dało się dotrzeć do portugalskich wód terytorjalnych.

Czerkasy zajęte!

Walki o przyczółki mostowe nad Dnieprem.

Berlin, 25 sierpnia. Walcząc o nieliczne dotąd zajmowane przez bolszewików przyczółki mostowe nad Dnieprem, oddziały sowieckie wzmocniły swe pozycje obronne przez umieszczenie w nich ciężkich dział pancernych. Niemieckim żołnierzom udało się jednak w kilku miejscach przerwać w akcji szturmowej te pozycje, a nawet posunąć się znacznie naprzód.

W mieście Czerkasach, leżącem po drugiej stronie Dniestru, bolszewicy zabarykadowali się niemal we wszystkich domach. Dzięki niezwykle bohaterskim wysiłkom i celowym pociągnięciom, niemieccy piechurzy zlikwidowali w zaciętych walkach ulicznych uporczywą obronę bolszewików. **W ciągu kilkudziesięciu minut miasto znalazło się w rękach niemieckich.** Wspierani przez saperów, niemieccy żołnierze przeprawili się na jedną z wysp na Dnieprze i w krótkiej walce zajęli tą bazę obronną bolszewików. Przy tej okazji zniszczono batalion sowieckiej piechoty. **Bolszewicy czynili wszelkie wysiłki, by móc utrzymać się na przyczółkach mostowych nad Dnieprem.**

O brzasku dnia 23 i 24 sierpnia br. dwie sowieckie kompanje przeprawiły się ze wschodniego brzegu rzeki na jedną z wysp. Tymczasem niemieckie oddziały już poprzednio zajęły tę wyspę, lokując się w dobrze zamaskowanych pozycjach i czekając w spokoju na dalszy bieg wypadków. Kiedy cała bolszewicka kompanja znalazła się na wyspie, niemiecka jednostka podjęła niezwykle przemyślny, koncentryczny atak na zaskoczonych bolszewików, których rozproszono, jednakże żadnemu z nich nie udało się zbiec.

Krwawe straty sowieckie, poniesione pod Oczakowem, są niezwykle wysokie. Ponadto wzięto 800 jeńców do niewoli. Straty materjalne również są znaczne. Wśród zdobyczy, których dotychczas cyfrowo nie zdołano ogarnąć, znajduje się: 18 samolotów zdobytych w walce, 31 dział, w tem 12 o kalibrze od 20—22 cm., przeszło 100 karabinów maszynowych, 27 granatników, 10 tysięcy pocisków artyleryjskich, wiele tysięcy granatów ręcznych, oraz niezliczona ilość innej broni i amunicji.

Bitwa pod Homlem otworzyła drogę do nowych operacyj.

Berlin, 25 sierpnia. Bitwa w okolicy oraz na północ od Homla, jaka w dniu 20 sierpnia br. zakończyła się sromotną klęską wojsk sowieckich, przyczyniła się do zupełnego rozbicia wielkiej liczby wojsk, na jaką składają się dwie armje.

Bitwa ta rozpoczęła się w dniu 10 sierpnia br. wstępną akcją okrążającą i wyniszczającą silne jednostki bojowe sowieckie na południowy-wschód od miejscowości **Kryczew,** leżącej w odległości 110 km na południe od Smoleńska. W akcji tej brały udział dywizje piechoty i broni pancernej.

W tem miejscu okrążone zostały liczne dywizje sowieckie, które na próżno usiłowały temu przeciwdziałać, jednakże w zaciętych walkach zostały zduszone. Sytuacja dywizyj sowieckich stała się rozpaczliwa w momencie, kiedy jeden z pułków piechoty wzmocniony innemi jednostkami ruszył z północy w centrum kotła. Okrążone oddziały bolszewickie zostały bądźto pobite, bądźteż wzięte do niewoli. **Już w połowie sierpnia w ręce wojsk niemieckich wpadło 20.000 jeńców, 23 czołgi, 85 dział i jeden pociąg pancerny.**

Drugie uderzenie nastąpiło od zachodu opodal miejscowości **Rogaczew,** oddalonej o 80 km na południe od Mohilewa i o 100 km na południowy-zachód od Kryczewa nad Dnieprem. W tem miejscu dywizje wojsk niemieckich wymusiły przejście przez rzekę. Udało się im pokonać opór sowiecki na silnie bronionej linji Dniepru, a tymczasem inne jednostki bojowe uderzyły z kierunku zachodniego od Soch, a więc w rejonie między Dnieprem a Sochem, ku południowi. Niemieckie dywizje osaczyły inną nieprzyjacielską grupę w rejonie na południowy-wschód od Rogaczewa i przyczyniły się do jej zgniecenia. **Około 26.000 bolszewików poddało się i tem samem dostało się do niewoli.**

W momencie, kiedy zgnieciono oddziały bolszewickie w kotle, znajdującym się w okolicy na południowy-wschód od Rogaczewa, niemieckie zmotoryzowane jednostki piechoty i wojsk pancernych wtargnęły od wschodniej strony Socha, a więc na południowy-wschód od Kryczewa w przebojowej akcji ku południowi.

Dokonany w dniu 19 sierpnia br. **koncentryczny atak na Homel doprowadził do zdobycia tego niezwykle ważnego węzła kolejowego i drogowego, wybranego przez marszałka Timoszenkę na siedzibę kwatery swego sztabu.**

Atak posunął się na wschód od Homla i z rejonu Kryczewa i Rosławla w kierunku okolicy na południowy-wschód miejscowości Klinzy, a więc w odległości około 100 km na wschód od Homla. Tem samem uniemożliwiono armiom sowieckim odwrót w kierunku wschodnim. Zmuszone były one do podjęcia boju zarówno w okolicy Homla, jak i na północ od tej miejscowości.

W wyniku ataku odziałów niemieckich uległo rozbiciu, zniszczeniu, względnie likwidacji i wzięciu do niewoli kilka jednostek 17 dywizji strzelców, dwóch dywizyj pancernych, oraz 5 dywizyj kawalerji, jednej dywizji zmotoryzowanej oraz dwóch wyruszających do akcji brygad wojsk przytransportowanych drogą powietrzną.

Według ostatnich meldunków liczba jeńców wziętych do niewoli w tym rejonie rosła z godziny na godzinę i osiągnęła 87.000. **W ręce wojsk niemieckich dostało się 169 wozów pancernych, 912 dział, oraz dwa pociągi pancerne. Ponadto 38 sowieckich samolotów zniszczono na ziemi.**

Bitwa w okolicy oraz na północ od Homla otworzyła wolną drogę do nowych operacyj.

Skuteczna niemiecka obrona przeciwlotnicza nad Kanałem.

Berlin, 25 sierpnia. Niemiecka obrona przeciwlotnicza nad Kanałem przepędziła w dniu 23 sierpnia pojedyncze brytyjskie samoloty myśliwskie, starające zbliżyć się do wybrzeża okupowanych obszarów.

Wskutek dobrze wycelowanego ognia przeciwlotniczego niemieckiej artylerji marynarki został zniszczony jeden brytyjski samolot myśliwski.

Kaekisalmi zniszczone przez bolszewików.

Helsinki, 25 sierpnia. Z miarodajnych źródeł donoszą, iż podpalacze bolszewiccy prawie że zupełnie zniszczyli miasto Kaekisalmi (Kexholm), położone na zachodniem wybrzeżu jeziora Ładogi, a które przez wojska fińskie zostały zajęte w dniu 21 sierpnia.

Główna część tego miasta powstałego z dawnej twierdzy, doszczętnie spłonęła. Jedynie na peryferjach tego 5-tysięcznego miasta pozostała znikoma część domów drewnianych nietknięta. Kaekisalmi znane jest w Finlandji szczególnie ze swego starożytnego zamku. Odgrywał on w historji fińskiej znaczną rolę, zanim miasto Viipuri stało się centralnym ośrodkiem południowej Karelji.

Gen. Antonescu mianowany „Marszałkiem Rumunji".

Bukareszt, 25 sierpnia. Szef państwa generał Antonescu został na mocy dekretu królewskiego zamianowany „Marszałkiem Rumunji".

Drugim dekretem marszałek Antonescu został mianowany rycerzem orderu „Michała Walecznego" pierwszego stopnia.

Olbrzymie straty bolszewików na lądzie, wodzie i w powietrzu.

Berlin, 25 sierpnia. **Operacje lotnictwa niemieckiego miały w dniu 23 sierpnia znowu szczególnie skuteczny przebieg. W nieustannych nalotach niemieckie eskadry bojowe i nurkowe bombardowały uciekające wojska sowieckie marszałka Budiennego. Ciężkie ataki zwrócone były przeciwko zmotoryzowanym kolumnom sowieckim, które usiłowały bezskutecznie uchronić się od gradu bomb lotników niemieckich. Zniszczono 11 czołgów sowieckich oraz uszkodzono poważnie sześć dalszych. W czasie ataku na jadące kolumny sowieckie zniszczono 75 wozów ciężarowych i wiele innych pojazdów. W czasie poważnych ataków, dokonanych na trzy lotniska sowieckie, celnemi bombami zniszczono 30 samolotów gotowych do startu. Już wskutek pierwszych bomb maszyny się zapaliły. Myśliwcy niemieccy zestrzelili w walkach powietrznych 7 maszyn sowieckich.**

W toku operacyj w rejonie morskim na wschód od Odessy niemieckie zespoły bojowe zaatakowały sowiecki okręt-cysternę pojemności 8.000 ton, który został poważnie uszkodzony. Na pewnej rzece zatopiono transport holowany, składający się z 7 statków. W czasie ataku na kanonierki sowieckie, operujące na Desnie, bocznem dopływie Dniepru, niemieckie samoloty bojowe zatopiły jeden monitor, uszkadzając następny celną bombą tak poważnie, iż zmuszony był najechać na mieliznę. — Wszystkie samoloty niemieckie powróciły cało do swych baz wyjściowych.

Operacje bojowe niemieckich samolotów bojowych na północnym odcinku frontu wschodniego były w dniu 21 sierpnia uwieńczone niezwykłem powodzeniem. **W Zatoce Fińskiej zaatakowały one w locie głębinowym sowiecki statek handlowy pojemności około 5.000 ton i celnym pociskiem tak daleco uszkodziły, że statek wśród kłębów dymu i ognia poszedł na dno morza.** Wybuchowi pocisku towarzyszyła niezwykle silna eksplozja.

W wyniku nalotów dokonanych w rejonie Leningradu oraz na wschód i południe od tego miasta, niemieckie **samoloty bojowe zniszczyły 35 sowieckich samolotów — ustawionych na 8 lotniskach polowych.** W walkach powietrznych, w których udział brały niemieckie maszyny myśliwskie, zestrzelonych zostało **16 sowieckich samolotów bojowych.**

Z lądu zdołano zaobserwować, jak w zatoce fińskiej **pięć sowieckich statków natknęło się na miny morskie.** W krótkich odstępach czasu rozbrzmiewały silne wybuchy, a na horyzoncie można było zauważyć, jak słupy wody morskiej wzbijały się wysoko ku niebu. Z pięciu sowieckich statków, które tam krążyły, nie pozostał nawet najmniejszy ślad.

W dniu 20 sierpnia br. niemieckie oddziały operujące na północ od Smoleńska odparły sowiecki atak, zadając przytem dotkliwe straty bolszewikom. Sowieckie czołgi trafione celnemi pociskami niemieckich dział przeciwpancernych pozostały na miejscu. Wszelkie wysiłki bolszewików zmierzające do wycofania uszkodzonych czołgów z placu bitwy rozbiły się wobec niezwykle silnego ognia zaporowego niemieckiej artylerji.

W toku krótkich ale niezwykle zaciekłych walkach niemieckie oddziały przybliżyły się do sowieckich czołgów, **demolująo przy tej okazji 40 wozów pancernych.** W okresie od 17 do 20 sierpnia br. niemiecka dywizja biorąca udział w walkach na tym odcinku bojowym, **unieszkodliwiła przeszło 70 sowieckich czołgów,** nie licząc tych, które już poprzednio uległy zniszczeniu przed sowieckiemi pozycjami obronnemi.

skowe, znajdujące się w pochodzie na front. I te ataki przeprowadzano w lotach głębinowych. Dzięki pełnej powodzenia akcji i ostrzeliwania z broni pokładowej, bolszewicy ponieśli duże straty.

Na środkowym odcinku frontu wschodniego zaatakowały ze szczególnym skutkiem eskadry bojowe lotnictwa niemieckiego w dniu 23 sierpnia liczne oddziały sowieckie i centra komunikacyjne.

Bombardowano długie szeregi uciekających kolumn sowieckich, które ponadto wzięto w ogień z broni pokładowej. Poniesione w czasie tych ataków przez bolszewików straty w ludziach i materjale są bardzo wysokie. **Celnemi bombami poważnie uszkodzono 42 pociągi kolejowe,** które stały w pogotowiu celem zabrania uchodzących wojsk bolszewickich. Zniszczono przytem, względnie spalono hale i 300 wagonów. 12 sowieckich kolumn marszowych rozbito doszczętnie tak, iż krwawe straty sowieckie, poniesione w tym rejonie wskutek niszczących ataków niemieckich eskadr bojowych są nadzwyczaj wysokie. W tym samym rejonie eskadry myśliwskie lotnictwa niemieckiego zestrzeliły 12 samolotów bolszewickich.

W toku akcji oczyszczania terenu dokonywanej w dniu 23 sierpnia br. na środkowym odcinku frontu wschodniego stwierdzono istnienie rozproszonych oddziałków sowieckich, liczących niejednokrotnie po 100 i więcej żołnierzy. Grupki bolszewików skryły się w lesie, przypuszczając, iż uda się im uniknąć kontaktu z Niemcami. Oddziały niemieckie otoczyły jednak bolszewików i w akcji całkowicie rozproszyły ich.

W dniu 22 sierpnia oddziały lotnictwa niemieckiego zaatakowały skutecznie wojska sowieckie na Ukrainie. **Bolszewicy ponieśli w czasie tych ataków poważne i krwawe straty.** Kolumny pancerne będące w akcji skutecznie obrzucono bombami, jakotez zniszczono celnemi pociskami kilka sowieckich pancerych wozów bojowych. Niemieckie zespoły myśliwskie i samolotów burzących skierowały celny ogień na sowieckie samochody ciężarowe, z których 170 uległo zniszczeniu.

Szczególnie skuteczne były ataki na statki sowieckie w rejonie morskim na **zachód od półwyspu krymskiego.** Jeden transportowiec sowiecki pojemności od 8 do 10.000 ton został celną bombą tak poważnie uszkodzony, iż **w krótkim czasie spłonął doszczętnie.** Jeden dalszy transportowiec poj. 2—3.000 ton trafiony celną bombą zaniechał dalszej podróży wskutek silnego pochylenia się w bok. Należy się liczyć również ze stratą tego statku.

Niebezpieczne stanowiska.

Berlin, 25 sierpnia. *Jednym z najbardziej niewdzięcznych stanowisk w Rosji sowieckiej było reprezentowanie bolszewickiej unji na arenie zagranicznej. Niezliczona jest liczba tych osób, które — jak to powszechnie mówi się w Moskwie — „popadły w niełaskę Kremlu“.*

W niezwykle tajemniczych okolicznościach popełniona została znaczna ilość zbrodni, iż trudno byłoby je zliczyć, a jeszcze trudniej udowodnić. Mimo to jednak lista pomordowanych dyplomatów sowieckich, o których istnieją pewne dokumentaryczne dane, posiada swoją wymowę.

W ciągu ostatnich lat rozstrzelano 7 sowieckich przedstawicieli dyplomatycznych, 2 zakończyło swój żywot w obozach koncentracyjnych, natomiast 9 znikło w sposób wielce tajemniczy, a nawet zagadkowy. Dziewięciu radców legacyjnych wysłano na wygnanie, zaś 9 rozstrzelano.

Podobnie przedstawia się sprawa z innymi członkami ambasad i poselstw sowieckich zagranicą. Dwu attaches zamordowano, dwóch zesłano na wygnanie, a pięciu zaginęło w tajemniczych okolicznościach. Z grona zagranicznych przedstawicieli sowieckiej agencji prasowej TASS „unieszkodliwiono“ czterech, natomiast z pośród przedstawicieli handlowych sowieckich 20 zamordowano lub rozstrzelano. Jedenastu znanych sowieckich dyplomatów uważało za stosowne wycofać się ze służby dyplomatycznej sowieckiej, aby nie musieć powracać do Rosji.

Węzły przyjaźni łączą Iran z Turcją.

Teheran, 25 sierpnia. **Dzienniki irańskie poświęcają artykuły wstępne przyjaznym stosunkom, łączącym Turcję i Iran.**

M. in. dziennik „Iran“ pisze, że tureccy mówcy i dziennikarze z naciskiem podkreślają swe szczere i przyjazne uczucia dla Iranu. Te przyjazne uczucia żywią serca irańskiego narodu dla swych tureckich braci.

Czy istnieje możliwość przemarszu Anglików przez Iran?

(—) **Nowy Jork**, 25 sierpnia. **Z doniesień dzienników waszyngtońskich coraz wyraźniej okazuje się, że Anglicy są zdecydowani na przemarsz przez terytorjum Iranu.**

Pearson i Allen informują na łamach dziennika „Times Herald“, jakoby jedną z zasadniczych przyczyn, skłaniających Roosevelta do stworzenia zapowiedzianej linji lotniczej przez Natal i Bathurst (linja ta ma być stworzona kosztem Stanów Zjednoczonych na podstawie ustawy o pełnomocnictwach), jest życzenie możliwie jaknajrychlejszego urzeczywistnienia planu transportu samolotów bojowych, mających służyć Anglikom w akcji na Dalekim Wschodzie.

Stalin, Roosevelt i Churchill są zgodni w opinji co do tego, iż Rosja nie może popełnić tego samego błędu co Rumunja, mianowicie pozwolić Niemcom wejść w posiadanie terenów ropodajnych. Anglja skoncentrowała w Iraku ćwierć miljona żołnierzy i przez Iran zamierza uderzyć na Batum i Baku.

„Washington Post“ zamieszcza depeszę z Londynu agencji United Press, z której wynika, jakoby Roosevelt zaakceptował przemarsz Anglików przez Iran.

Odpowiedź Iranu nie zadowoliła Londynu.

Sztokholm, 25 sierpnia. **Według informacji Reutera z Londynu miejscowa prasa jest nadal bardzo powściągliwa w swych komentarzach co do odpowiedzi Iranu na notę brytyjską z uwagi na fakt, iż odpowiedź ta jest objektem studjów czynników rządowych.**

Dyplomatyczny współpracownik dziennika „Daily Telegraph“ pisze: Pierwsze wrażenie odpowiedzi rządu teherańskiego pozwala wnioskować, że odpowiedzi na brytyjskie i sowieckie warunki nie mogą być uważane za zbyt zadawalające. Rząd brytyjski sondował w ciągu piątku ambasadę Iranu. Należy przypuszczać, że punkt widzenia rządu irańskiego różni się w pewnej mierze od punktu widzenia, jaki brytyjski poseł w Teheranie uważał za stosowne wyrazić. Zanim jednak zapadnie ostateczna decyzja, odpowiedź Iranu poddana będzie zarówno w Londynie, jak i w Moskwie szczegółowemu zbadaniu.

Skuteczna akcja niemieckiego lotnictwa na Wschodzie.

Sowieckie koncentracje wojskowe pod gradem pocisków lotniczych

Berlin, 25 sierpnia. **W dniu 21 sierpnia br. niemieckie samoloty bojowe prowadziły na północnym odcinku frontu wschodniego skuteczną akcję, mającą na celu wyniszczenie skoncentrowanych tam jednostek wojskowych, oraz kolumn samochodowych.**

Pozycje sowieckiej artylerji zarzucono pociskami lotniczemi. Celnemi pociskami zniszczono mosty na północny-wschód od jeziora Ilmeń. Niemniej skutecznych ataków dokonywano na tereny północnej Estonji, zrzucając pociski lotnicze na będące w pełnem pogotowiu bojowem sowieckie samochody taborowe. Na skutek tych niezwykle śmiałych i gwałtownych ataków bolszewicy ponieśli dotkliwe straty w materjale ludzkim i zbrojeniowym.

Podobnie jak w dniach poprzednich, również w dniu 21 sierpnia br. eskadry niemieckich samolotów bojowych skutecznie zaatakowały sowieckie statki **w rejonie morskim Odessy.** Na południe od portu Oczaków dotkliwie uszkodzono celnym pociskiem bombowym pewien sowiecki kontrtorpedowiec, przyczem bomba spadła i eksplodowała na rufie statku. Niemieckie samoloty myśliwskie w locie głębinowym zaatakowały sowiecki statek patrolowy, ostrzeliwując go z powodzeniem z broni pokładowej.

Na terenie Ukrainy południowej niemieckie samoloty bojowe bombardowały objekty kolejowe, tudzież kolumny woj-

Odwrót armji sowieckiej pod gradem bomb.

Zniszczenie 101 samolotów. — Zajęcie silnych fortyfikacyj na północnym odcinku.

Berlin, 25 sierpnia. **W dniu 23 sierpnia br. kontynuowano z pomyślnym wynikiem operacje na północnym odcinku frontu wschodniego.** Niemieckie oddziały posunęły się ku rzece i w śmiałej akcji bojowej zajęły kilka mostów, z których większość stanowiły ostatnio zbudowane mosty wojskowe.

Mimo zaciętego oporu nieprzyjacielskiego niemieckie oddziały uderzyły naprzód, przedostając się na przeciwny brzeg rzeki, gdzie skutecznie zgniotły wszelki opór bolszewików. W potyczce tej bolszewicy ponieśli dotkliwe straty. Ponadto wzięto do niewoli znaczną liczbę jeńców, oraz zajęto wiele materjału wojennego.

W dniu 23 sierpnia br. niemieckie lotnictwo czynnie wspierało wojska niemieckie w akcji bojowej na północnym odcinku frontu wschodniego. I tak, w rejonie Rewla skutecznie obrzucono ono bombami i ostrzeliwało z broni pokładowej sowieckie umocnienia polowe, niszcząc po części linje kolejowe, wiodące z południa, oraz z południowego wschodu ku Piotrogrodowi. Sowieckie kolumny marszowe oddziałów, będących z pospiesznym odwrocie, nie uniknęły gradu pocisków bombowych, zrzucanych z niemieckich samolotów bojowych i skutkiem tego poniosły niezwykle dotkliwe i krwawe straty.

W walkach powietrznych zestrzelono wiele sowieckich samolotów, które daremnie usiłowały utrudniać akcję niemieckiemu lotnictwu. Bolszewicy stracili w tej akcji 17 samolotów. W toku walk dnia przedwczorajszego oraz ubiegłej nocy **zestrzelono ogółem 53 samoloty sowieckie, zaś 48 aparatów zniszczono na ziemi. W niespełna 24 godziny bolszewicy utracili więc ogółem 101 samolotów.**

Niemieckie wojska, walczące na froncie północnym, w zwycięskich walkach w dniu 23 sierpnia br. zyskały znów na terenie. Jedna z dywizyj przełamała silnie zbudowane sowieckie pozycje obronne, ciągnące się na odcinku **między jeziorem Pejpus i Ilmen, przeforsowała ponad 100 silnie rozgałęzionych, betonowych bunkrów, które następnie unieszkodliwiła.**

Na tym samym odcinku frontu jednostki armji niemieckiej zajęły pewną miejscowość, silnie umocnioną licznemi i nowoczesnemi bunkrami betonowemi. Bolszewicy ponieśli dotkliwe straty w materjale ludzkim, tudzież w uzbrojeniu.

Wang-Czing-Wei o sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Nanking, 25 sierpnia. **Prezydent chińskiego rządu narodowego Wang-Czing-Wei udzielił w piątek popoł. jednemu z przedstawicieli agencji Domei całogodzinnego wywiadu na temat spraw aktualnych.**

„Znaczenie aktu, iż wojska japońskie wmaszerowały do Indochin, jest bardzo wielkie — oświadczył pomiędzy innemi prezydent. Temsamem bowiem Japonja w rzeczywistości udaremniła angielski i amerykański plan okrążenia Japonji.

Ten japoński wypad na południe ma również decydujący wpływ na politykę Czungkingu, która obecnie zna jedynie dwa cele: pobicie Japonji przy pomocy Anglji i Stanów Zjednoczonych przez rozszerzenie wojny na Burmę, oraz za pośrednictwem Anglji i Stanów Zjednoczonych zawrzeć z Japonją pokój na dogodnych warunkach, wykorzystując nacisk wywierany na Japonję w wypadku, gdyby Anglja i Stany Zjednoczone nie chciały walczyć przeciwko Japonji.

Polityka Czungkingu częściowo stała po stronie Moskwy, częściowo po stronie Anglji i Stanów Zjednoczonych, od ostatniego czasu jednakowoż stanęła zdecydowanie po stronie Anglji i Ameryki.

Londyn zabrania wywozu do Chin

Sztokholm, 25 sierpnia. **Według depeszy Reutera z Londynu, ukazało się zarządzenie Board of Trade, zabraniające od poniedziałku bież. tygodnia wywozu wszelkiego rodzaju towarów do Chin, japońskich wysp na Pacyfiku oraz do Macao, bez uprzedniego, specjalnego zezwolenia.**

W treści tego zarządzenia specjalnie zaznaczono, że nie odnosi się ono do towarów, które mają być transportowane do Chin drogą na Rangun oraz szosą burmańską. W ten sposób uzupełniono zarządzenie dotyczące zakazu wywozu do Japonji. Ma ono również na celu odcięcie wszelkich dróg handlowych z Japonją, któreby mogły wieźć przez tereny okupowane w Chinach.

Reuter otwarcie podaje, że zarządzenie to w zasadzie ma na celu poparcie rządu czungkińskiego, a temsamem stanowi nowy krok w kierunku gospodarczego okrążenia Japonji.

Włoscy lotnicy odznaczeni niemieckim Żelaznym Krzyżem.

Berlin, 25 sierpnia. **Marszałek Rzeszy, jako naczelny dowódca lotnictwa, odznaczył w imieniu kanclerza Hitlera 22 włoskich żołnierzy krzyżem Żelaznego Krzyża, uznając tem samem waleczność w obliczu nieprzyjaciela włoskich pilotów myśliwskich, którzy brali udział w walkach powietrznych pod Tobruk jako osłona niemieckich samolotów bojowych.**

2 miljardy podatku żydowskiego w Bułgarji.

Sofia, 25 sierpnia. Zarządzone przez rząd bułgarski oddanie 20 procent całego majątku żydowskiego w Bułgarji, przyniosło 2 miljardy lewów, jak zakomunikowano urzędowo w piątek.

Suma ta ulegnie może jeszcze podwyższeniu, ponieważ cały szereg majątków żydowskich nie został jeszcze zgłoszony.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 25 sierpnia. Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych podaje:

W **Cyrenajce** żywa działalność artylerji i lotnictwa osi na froncie Tobruku. Samoloty niemieckie bombardowały wczoraj baterje artylerji przeciwlotniczej w Tobruku, jak również okręty. Myśliwcy włoscy zestrzelili jeden nieprzyjacielski samolot. Samoloty brytyjskie bombardowały Benghasi, wyrządzając przytem pewne szkody.

W Afryce wschodniej dokonano nowych nieprzyjacielskich ataków powietrznych na pozycje w Uolchefit nasze oddziały w nieprzerwanej akcji dokonywały zaciętych ataków na stanowiska nieprzyjacielskie. W ciągu ubiegłej nocy samoloty włoskie bombardowały lotnisko Miccabba na Malcie, gdzie spowodowały liczne pożary.

*

Rzym, 26 sierpnia. Włoski komunikat wojenny z poniedziałku brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Z frontów lądowych terenów wojennych niema nic znaczniejszego do doniesienia.

W nocy na 24 sierpnia nieprzyjacielskie samoloty zrzuciły bomby zapalające na **Templo Pausania (Sassari)**. Atak spowodował nieznaczne szkody i pociągnął za sobą jedną śmiertelną ofiarę oraz cztery ranne.

Podczas akcji **nad morzem Śródziemnem** jednemu z naszych samolotów, zaatakowanemu przez nieprzyjacielską formację myśliwską udało się, aczkolwiek został on trafiony i miał rannych na pokładzie, oderwać od nieprzyjaciela, po zestrzeleniu jednego nieprzyjacielskiego samolotu.

Sowiecko-angielski nacisk na Irlandję.

Helsinki, 25 sierpnia. Dziennik „Uusi Suomi" donosi, iż londyński ambasador sowiecki Majski zapewnił sobie poparcie rządu angielskiego przeciwko decyzji najwyższego sądu irlandzkiego w kwestji własności jednego statku litewskiego i trzech estońskich, znajdujących się obecnie w portach irlandzkich.

Rząd angielski zdecydował się bowiem w tajnem głosowaniu uwzględnić życzenia bolszewickie przez uznanie faktu wcielenia okrętów bałtyckich oraz przyrzekł poparcie odnośnego demarche Unji sowieckiej do rządu irlandzkiego. Bolszewicy zobowiązali się — obcając się w ten sposób odwzajemnić Angli — do postawienia tych okrętów do dyspozycji czynnikom brytyjskim.

Czy Duff Cooper zostanie następcą lorda Halifaxa?

Medjolan, 25 sierpnia. Korespondent „Corriere della Sera" w Nowym Jorku donosi w sprawie podróży do Anglji lorda Halifaxa, że ambasador angielski w Waszyngtonie prawdopodobnie ustąpi, a Duff Cooper, który obecnie znajduje się w drodze do Singapore i zatrzymał się w Stanach Zjednoczonych, zgłosił swoje pretensje do objęcia placówki w Waszyngtonie.

W prywatnych rozmowach skrytykował on ostro lorda Halifaxa, przypisując mu fakt, że entuzjazm wojenny w Stanach Zjednoczonych wydatnie ostatnio osłabł. Duff Cooper oświadczył przytem, że należy dołożyć wszelkich wysiłków, aby spowodować interwencję Stanów Zjednoczonych przed załamaniem się Sowietów, gdyż w wypadku, kiedy Sowiecka Unja zostałaby zlikwidowana, wówczas Anglja będzie musiała zrezygnować z wszelkich nadziei co do Stanów Zjednoczonych.

Zatopienie angielskiego hydroplanu.

Berlin, 25 sierpnia. W ciągu czwartku, dnia 21 sierpnia br. niemieckie samoloty rozszerzyły zasięg lotów wywiadowczych na znaczną odległość, dokonując lotów nad wyspami brytyjskiemi oraz nad okalającym je rejonem morskim.

Pilot jednego z niemieckich samolotów wywiadowczych zaobserwował na północny wschód od Wysp Owczych posuwający się po tafli morza brytyjski wodnopłatowiec typu Sunderland. Załoga niemieckiego samolotu zarzuciła wznoszący się do lotu brytyjski wodnopłatowiec wieloma pociskami, wskutek czego po chwili opadł on na morze i zatonął.

Obrazki z pola walki

Nieudała próba. Niezwykłej czujności niemieckich oddziałów, stacjonowanych na wybrzeżu Estonji, przypisać należy niepowodzenie akcji bolszewików, którzy w dniu 23 sierpnia br. zamierzali wysadzić swe oddziały. Sowieckie jednostki przypłynęły na pokładach trzech statków na niewielką odległość od estońskiego wybrzeża, by następnie przy pomocy łodzi wylądować. Niemieccy strzelcy pancerni wzięli statki i łodzie pod skuteczny obstrzał swych działek, likwidując z miejsca ten niefortunny wypad bolszewików.

Generał kawalerji sow. w niewoli. Daleko poza frontem niemieckim wzięto do niewoli dowódcę jednej z sowieckich dywizyj kawalerji Dowódca, którego dywizja w dawniejszych walkach została zupełnie rozbita, ukrywał się przez pewien czas w lasach.

Argentyna kupuje okręty.

Buenos Aires, 25 sierpnia. **W piątek podpisany został układ między rządem argentyńskim a rządem włoskim w sprawie zakupienia przez Argentynę 8 okrętów włoskich.**

Układ podpisał ze strony Argentyny minister spraw zagranicznych dr. Ruiz Guinazu, a ze strony Włoch ambasador Nobile Raffaele Boscarelli.

W dalszym ciągu toczą się pertraktacje co do dalszych 8 okrętów, które wraz z pierwszą ósemką obejmują łącznie tonaż powyżej 150.000 ton. Ze strony urzędowej zakomunikowano, że planowane jest również zakupienie 6 niemieckich i duńskich okrętów.

Menzies zapowiada dymisję.

Nowy Jork, 25 sierpnia. **Jako nowe wyjście z politycznego kryzysu, premjer australijski Robert Grodon Menzies zapowiedział swoje ustąpienie.**

Proponuje on, aby przywódca opozycyjnej partji John Curtin objął stanowisko premjera, podczas gdy sam Menzies udałby się do Londynu w charakterze przedstawiciela rządu australijskiego, ponieważ zarówno rząd, jak i partja opozycyjna są przekonane, iż sytuacja wymaga odpowiedniego przedstawicielstwa Australji w stolicy imperjum.

Silne zaniepokojenie wśród społeczeństwa japońskiego.

Tokio, 25 sierpnia. **W związku z amerykańskiemi dostawami broni, japońscy dziennikarze zwrócili się z pytaniami, czy czynniki rządowe w Tokio nie obawiają się, aby dostarczane przez Stany Zjednoczone rządowi sowieckiemu amerykańskie samoloty były użyte w akcji przeciw Japonji, sprawozdawca biura informacyjnego Koh Ishii zakomunikował, że społeczeństwo Japonji jest bardzo zaniepokojone wiadomościami o transportach broni i nafty amerykańskiej do Władywostoku, w szczególności zaś z tego powodu, że okręty amerykańskie płyną po wodach japońskiego cesarstwa.**

W dalszem swem wyjaśnieniu stwierdził on, że cieśniny morskie, które przebywają wspomniane okręty, zwłaszcza zaś Soya, La Perouse i Czagaru z prawnego punktu widzenia uchodzą za strefy międzynarodowe, jednakże Japonja nie może rozwodzić się nad zagadnieniami natury prawnej, gdy w grę wchodzą nastroje społeczeństwa.

Czy pan o tem słyszał?

Filmy ameryk. zakazane na Korei

(St.) Z dniem 1 września b. r. zabroniono na całym obszarze Korei wyświetlania filmów amerykańskich.

*

Ujęto międzynarodowego oszusta

(St.) Policja aresztowała słynnego oszusta i włamywacza międzynarodowego, Manuela Arigo Quiros. Włamywacz, który prowadził wystawne życie, był poszukiwany przez policję prawie wszystkich większych miast europejskich i amerykańskich, w których dokonał licznych oszustw, posługując się różnemi nazwiskami. Ile razy policja zdołała natrafić na jego ślad, Quiros zawsze potrafił wymknąć się pościgowi.

W chwili, gdy policja aresztowała go w Barcelonie, Quiros usiłował w pewnem prywatnem mieszkaniu otworzyć kasetkę, w której znajdowały się pieniądze.

*

(St.) **ZAJĄC W SPLOTACH WĘŻA.** Pewien chłopak, przebywający na kolonji letniej w pobliżu Andia we Włoszech, usłyszał pewnego dnia rano jęki jakiegoś zwierzęcia, dochodzące z pobliskiego lasu. Chłopiec zawiadomił o swem spostrzeżeniu wieśniaka Pietro Fatone, który uzbroiwszy się w kij, udał się do lasu, gdzie zauważył niezwykłą walkę: Duży wąż dusił w swych splotach zająca. Wieśniak uderzył węża kijem w głowę. Ogłuszony płaz puścił swą zdobycz i szybko pocołgał się wgłąb lasu. Wąż miał około 3 mery długości.

Co dzień niesie?

SIERPIEŃ 26 Wtorek	Dziś Ireneusza Jutro Kazimierza. Wschód słońca 5.37 Zachód 19.36

Saybusch

Saybuscher Strasse w swej nowej szacie.

Przypominamy sobie zapewne wszyscy, jak wyglądała do niedawna Saybuscher Strasse. Stare drewniane rudery, brudne podwórza, odrapane domy, pełne dziur i wybojów jezdnie i chodniki. Obecnie dzięki staraniu zarządu miejskiego przedewszystkiem usunięto wszystkie szopy i domy nie odpowiadające nowoczesnym wymaganiom mieszkaniowym, przenosząc uprzednio mieszkańców do bardziej nowoczesnych pomieszczeń. W miejscach dawnych ruder widnieją dziś pięknie obsadzone kwietniki i zieleńce. Domy mieszkalne wymagające remontu zostały naprawione i zaopatrzone w konieczne instalacje. Cała ulica została skanalizowana, dzięki czemu podniósł się znacznie poziom zdrowotny całej tej dzielnicy. Stare nawierzchnie zostały zastąpione nowemi i to zarówno na jezdniach i chodnikach, które dzisiaj są gładkie jak stół. Wszędzie wzorowe, najnowocześniejsze urządzenia i co najważniejsze, czystość i zieleń.

KRADZIEŻE KUR. Do komórki gospodarza Jana Miśty, zamieszkałego w Jeleśni, powiat Saybusch, zakradli się nocą nieznani sprawcy i skradli 7 kur. Złodzieje już kilkakrotnie próbowali się zakraść, lecz zawsze płoszył ich pies, który swem ujadaniem budził gospodarzy. Ostatnio jednak udało się złodziejom zarzucić psu na łeb płachtę i tym sposobem unieszkodliwili go.

WYPADEK PRZY PRACY. W jednym z pomniejszych zakładów w Saybusch uległ przy pracy wypadkowi zatrudniony tam robotnik niejaki Franciszek Wibski, który doznał tak poważnych okaleczeń wskutek pęknięcia butelek, że musiał przerwać pracę i udać się na dłuższą kuracje do domu.

KRÓLIK PRZYCZYNĄ ZAŻARTEJ BÓJKI. We wsi Pewel Mała, powiat Saybusch wybuchła bójka między dwoma mieszkańcami tej wioski: Maciejem Dyrda i Józefem Z. Przyczyna zatargu był królik, którego rzekomo miał zagryźć pies, należący do Dyrdy. Gdyby nie natychmiastowa interwencja sąsiadów, bójka mogłaby przybrać groźne rozmiary, bowiem obydwaj zapaśnicy rzucili się na siebie z widlami i kijem. Ponieważ Z. odgrażał się w dalszym ciągu Dyrdzie, ten zameldował o wypadku policji, prosząc o opiekę.

Z Dombrowy

KRADZIEŻ NA PLAŻY. Na plaży, na t. zw. Zielonej, koło Dombrowy, nieznany sprawca skradł z marynarki jednego z wycieczkowiczów 20 Rm. i złoty zegarek na rękę. Mimo natychmiastowych i energicznych poszukiwań, sprawcy nie dało się narazie ująć.

Grodziec

WYPADEK NA KOPALNI. W jednej z okolicznych kopalń uległ wypadkowi przy pracy niejaki Józef M. lat 33. Na nieszczęśliwego obsunął się niewielki ze ściany węgiel, wskutek czego doznał on ogólnych obrażeń. Pierwszej pomocy udzielono mu w najbliższej stacji ratunkowej.

SZEF.

Stefan przyspieszył kroku.

Tak stęsknił się za młodą żoną, tak spieszno było mu ucałować jej śliczne dłonie.

Nie widzieli się cztery tygodnie. Wyobrażał sobie, że tu w uroczem Zakopanem, skąpanem w słońcu i świeżej zieleni — zastanie ją inną, niż żegnał miesiąc temu na dworcu krakowskim. Sama donosiła mu w listach, że czuje się lepiej, że przybiera na wadze. Po to przecież zaciągał długi, sprzedał swój złoty zegarek, by udostępnić jej pobyt w tej kuracyjnej, zdrowej miejscowości, by mogła powrócić tu do zdrowia i sił. I napewno ten okres spędzony zdala od trosk gospodarskich i wielkomiejskiego gwaru, zrobił swoje: Halina nie będzie go martwiła bladą, przeźroczystą niemal cerą, szczupłością dłoni i cieniami pod oczyma. Starał się, by ten okres spędziła wśród możliwie największego komfortu, wygód, starań. Oddał ją pod opiekę swej matki, dzielnej i ruchliwej mimo wieku kobiety. Na wyjezdnem zaklinał matkę, by pilnowała mu Haliny, jak oczu własnych, by niczego jej nie odmawiała. Umieścił kobiety w luksusowym pensjonacie „Bajka", słynącym z wygórowanych cen i dobranego towarzystwa.

Właśnie teraz zbliża się do tego domku, tonącego w zieleni cienistych smreków.

Jak tu pięknie! Stefan jest szczęśliwy, że wreszcie wyrwał się z miasta. Nie mógłby dłużej wytrzymać tam bez Haliny.

Nie należy się dziwić: pierwszy to raz rozłączył się z żoną na tak długi okres czasu! Nic to, że odczuł dotkliwie brak ręki kobiecej w domu — ale ten okropny niepokój o żonę i uparta myśl o kilometrach dzielących go od Haliny nie dawały mu spokoju. Wśród nocy nawiedzały go przykre sny. Budził się z zimnym potem na skroniach i długo pozostawał pod wrażeniem tych halucynacyj.

Naprożno nakazywał sobie spokój i trzeźwość, naprożno przepraszał w duchu żonę za te przypuszczenia uwłaczające jej szlachetności...

Czuł się upokorzony myślą, że w tak krótkim czasie po ślubie przestaje wierzyć w żonę, jej czystość i wierność, że dopuszcza do siebie myśli o zdradzie... Ale djablik nieufności ciągle szeptał mu w ucho... że kto wie... że w Zakopanem młodzi bawią się zawsze wesoło, że i ją pociągnąć może ten wir, że sposobność może zrobić swoje...

Gdy już nie uspakajały go nawet codzienne raporty matki, informujące go niemal o każdym kroku żony, postanowił zdobyć się na ryzykowny krok: sam pojedzie do żony!

Ale razem z decyzją pojawiły się tysięczne przeszkody: Największą z nich — to zajęcie biurowe. Szef, pan Karol Barnes był despotyczny, nieraz bezwzględny. Stefan drżał przed jego gniewem i perspektywą możliwości ściągnięcia go na swoją głowę. Jakość stosunków z szefem decydowały o dochodach i pozycji urzędnika.

Trzeba było szefowi długo przedstawiać konieczność wyjazdu:

— Pan dyrektor zrozumie... żona przebywa w Zakopanem... na kuracji. Dawno już nie miałem wiadomości... Boję się, czy stan się nie pogorszył... Chciałbym pojechać... chodzi mi o jeden tylko dzień urlopu...

— Też pan masz pomysły! Roboty masa i każda godzina droga!... I do Zakopanego!... Szkoda, że nie do Honolulu! I właściwie po co?

— Mówię właśnie panu dyrektorowi, że żona... —

— Żona? Może taka wysoka blondyna? —

— Właśnie ona. Była raz tu w biurze i pan dyrektor ją poznał...

— A... już wiem... Ładną masz pan żonę... hu... Więc powiadasz pan, że jest w Zakopanem?

— Tak, Panie dyrektorze... ja zaległą robotę odwalę natychmiast po powrocie, w godzinach pozabiurowych... —

— Hm... w Zakopanem?... A gdzieś ją pan umieścił?

— Żonie bardzo podobała się „Bajka". — Więc panie dyrektorze.. jakże będzie? —

— „Bajka" Hm? Ale poco tam pana w Zakopanem? Kuracji pan nie przyspieszysz. Zresztą pomyślę nad tem...

Ale to dyrektorskie „myślenie" nie wypadło dla pana Stefana korzystnie: Szef odmówił mu urlopu stanowczo i co dziwniejsze — wyjechał sam.

Przed wyjazdem mianował Stefana swoim zastępcą, przydzielił mu rozmaite prace, które dotychczas nigdy nie wchodziły w zakres jego zajęcia. Powierzył mu odpowiedzialność i pieczę nad całością interesów firmy, a na odchodnem rzucił niedbale niejasną obietnicę urlopu po swoim powrocie.

Stefan był tem wszystkiem zdruzgotany, ale krzepko zabrał się do harówki, by zdobyć uznanie szefa i predzej przez to otrzymać upragnione zwolnienie.

Nieobecność dyrektora zaczęła się niepokojąco przeciągać.

Młody małżonek nie mógł wytrzymać: on, lojalny zawsze pracownik, wyłamał się z pod prawa, sprzeniewierzył się poleceniom władzy i — wyjechał.

I wreszcie jest w Zakopanem. Za chwilę ujrzy Halinę!

W hollu pensjonatu powitała go matka. Była niezwykle zdumiona jego nagłem zjawieniem się:

— Jakto? Stefan... ty tutaj?- Więc tyś nie chory?

— Czemuż miałbym być chory? A gdzież Halinka?

— To ja, synku, nic już teraz nie rozumiem! Dopiero wczoraj Hala dostała list od Ciebie, żeś ciężko zaniemógł i wzywasz ją do natychmiastowego powrotu! A ty się zjawiasz... i zdrów...

— List? Jaki list! Nie pisałem żadnego! I po co miałbym pisać, żem chory? Ja też nic nie rozumiem! Gdzie Halinka?

— Zaraz po nią pójdę do ogrodu... A to ci niespodzianka!... A Hala już się spakowała i jutro do świtu chciała wyjechać! A ja tu miałam zostać i czekać na wiadomość od was... I tak się martwiłam, że ona, Hala sama, bez opieki pojedzie i kto wie, co w domu zastanie... Idź Stefku do naszego pokoju, na górę, a ja zaraz znajdę Halinkę... A tam u nas na stole leży ten list od ciebie!

I rzeczywiście!

Stefan drgnął, doznał oszałamiającego wprost uczucia, gdy ujrzał swoje własne pismo na złożonym we czworo papierze, którego nigdy w życiu nie dotykał.

Przecierał oczy, nie dowierzając im. Szczypał się, by sprawdzić, czy aby nie śni!

Ale nie, tajemniczy list pokryty literami, charakterystycznemi dla jego pisma, nie znikał. Leżał ciągle przed nim na luksusowem biureczku, wciąż zwracał na siebie spojrzenie, skupiał całą uwagę przybyłego.

To nie do wiary! Bo mógłby przysiąc, że nigdy tego nie pisał... Nigdy nie posługiwał się takim eleganckim, wyciskanym pa-

Z Sosnowitz i okolicy.

Niesubordynowani obywatele.

Donosiliśmy ostatnio, że wejście na tereny ogródków działkowych dozwolone jest jedynie za okazaniem legitymacji, do której posiadania uprawnieni są jedynie działkowcy i ich rodziny.

W celu przeprowadzania kontroli ustanowione zostały dyżury. Tymczasem wiele osób pragnie wejść na tereny działkowe bez legitymacji i to w dodatku osoby, nie mające nic wspólnego z ogródkami. Wynikają skutkiem tego przy wejściu ciągłe nieporozumienia i kłótnie, gdyż dyżurni zupełnie zresztą słusznie, nie wpuszczają niepożądanych osobników. Czujemy się w obowiązku zwrócić uwagę, że zarządzenie o konieczności posiadania legitymacji zostało wydane przez zarządcę i komisarza ogródków działkowych z ramienia zarządu miejskiego, jest więc ono zarządzeniem urzędowem. Wszyscy, którzy nie podporządkują się obowiązującym przepisom zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Dyżurni działkowcy mają zupełne prawo kontrolowania legitymacji każdego wchodzącego i nie wpuszczania osobników nie posiadających odpowiednich zaświadczeń.

Trawa zamiast tytoniu.

W ubiegłym tygodniu przy zbiegu ulic Hauptstrasse i Breslauer Strasse miało miejsce zdarzenie, które doskonale nam ilustruje, do czego prowadzi popieranie nielegalnego handlu.

Na przystanku tramwajowym kręcił się mały chłopiec, który proponował czekającym na nadejście wozu tramwajowego kupno tytoniu. Jeden z podróżnych zlakomił się i przywoławszy chłopca, zakupił paczkę tytoniu „Ultra“, płacąc zań jedną markę. Po dokonaniu tranzakcji chłopiec ulotnił się natychmiast, a niefortunny nabywca po otworzeniu paczki przekonał się ku swojemu zdziwieniu, że wewnątrz znajduje się najprawdziwsza, zielona trawa. Winnego jednak napróżno byłoby szukać. Trzeba tutaj zaznaczyć, że ostatnio pojawiła się stosunkowo pokaźna liczba podobnych przestępców, którzy wykorzystując naiwnych, poprostu okradają ich pod pretekstem kupna. Mianowicie nieznani osobnicy kupują poprostu tytoń, ostrożnie odklejają banderolę, wysypują zawartość paczek, z których następnie robią papierosy i sprzedają je również w nielegalnym handlu, a puste paczki napełniają trawą i sprzedają ponownie, zaklejając uprzednio banderolę. Ostrzegamy więc przed tego rodzaju osobnikami i w razie podobnych propozycyj radzimy przedewszystkiem sprawdzić zawartość paczki przed zapłaceniem za towar, a w razie oszustwa, winnego oddać w ręce policji. Dzieci sprzedające falsyfikaty nie zawsze jednak są winne, gdyż przeważnie są one tylko nieświadomem narzędziem w ręku starszych. I tu trzeba szukać sprawców i wypleniać ich najbardziej radykalnemi środkami.

CIĄGLE TO SAMO. Wieczorem przy zbiegu Bendziner- i Fischstrasse zdarzył się znowu wypadek, spowodowany przez lekceważącego sobie przepisy o ruchu kołowym rowerzysty. Mianowicie późnym wieczorem, pewien rowerzysta powracający z pracy, jechał bez światła i na zakręcie nie dawszy sygnału dzwonkiem, najechał na przechodzącą właśnie kobietę, niejaką Kazimierę B., zamieszkałą przy Poggenweg. Nieostrożny rowerzysta po wypadku zbiegł, a na krzyk najechanej zbiegli się przygodni przechodnie, którzy udzielili jej pierwszej pomocy. Okazało się, że doznała ona poważnych okaleczeń rąk i nóg.

U progu nowego roku szkolnego.

Wakacje szkolne dobiegają końca. Już tylko kilka zaledwie dni dzieli nas od powrotu do szkoły. Jeszcze tylko parę wolnych chwil i trzeba będzie pomyśleć o nowych książkach, zeszytach, a porzucić zabawy, wycieczki. Trzeba się będzie znów zacząć uczyć. Zacznie się nowy okres pracy — nowy rok szkolny. Klasy wypełnią się znów rozgwarzoną i roześmianą młodzieżą. Nie będzie końca powitaniom, rozmowom. Każdy i każda nawzajem, jeden przed drugim będą sobie opowiadali wrażenia z minionych wakacyj.

Wakacje każdy spędził tak, jak na to pozwoliły mu jego warunki. Jedni spędzili je na wsi, drudzy w mieście, ale także przyjemnie, robiąc w okolice miłe i ciekawe wycieczki. Kto tylko umiał i chciał, ten spędził je pożytecznie, czasu wolnego od nauki nie roztrwonił; podczas wakacyj dużo skorzystał i dziś staje do pracy pełen nowych sił i zdrowia. Uczył się będzie pilnie i chętnie.

Na rodziców i opiekunów, w związku z rozpoczynającym się rokiem szkolnym, spadną nowe kłopoty. Trzeba będzie pomyśleć o nowych książkach i o wielu innych rzeczach. Nie będą nas jednak przerażały te sprawy i wszystkie te trudności pokonamy łatwo, jeśli będziemy stale myśleć, że czynimy to wszystko dla naszych dzieci. Że jedynie dzięki nauce, którą im ułatwiamy, możemy im zapewnić dobrą przyszłość.

W związku z rozpoczynającym się rokiem szkolnym, trzeba również zwrócić uwagę na jedną sprawę, niezwykle ważną, o której niestety nie wszyscy zawsze pamiętają. Otóż chodzi tutaj o zdrowie dziecka. Każdy człowiek, choć wydaje się napozór zdrowy, powinien przynajmniej raz do roku iść do lekarza, aby ten go dokładnie zbadał. Tak samo powinniśmy zrobić z dzieckiem. Nigdy nie wiadomo bowiem, czy dziecko jest naprawdę zdrowe. Czasami zdaje się, że nic mu nie dolega, a tymczasem grozi mu, a właściwie jego zdrowiu niebezpieczeństwo, którego nie dostrzegamy. Trzeba więc temu zapobiec. Lepiej bowiem chorobom zapobiegać, niż je leczyć, a teraz właśnie, gdy przed dzieckiem rozpoczyna się nowy okres pracy, powinniśmy o tem szczególnie pamiętać.

Kattowitz

Zderzenie tramwaju z pociągiem towarowym.

Na Ludendorffstrasse w Kattowitz miała miejsce ostatnio poważna katastrofa tramwajowa, która w konsekwencji pociągnęła za sobą śmierć jednej osoby oraz ciężkie obrażenia i okaleczenia innych osób.

Mianowicie tramwaj jadący z Kattowitz do Laurahutte najechał w pewnym momencie na przejeżdżający w poprzek jezdni pociąg towarowy. Zderzenie było straszne. Wagon motorowy tramwaju został zupełnie zniszczony. Pewien urzędnik z Kattowitz poniósł śmierć na miejscu, a motorniczy wozu doznał tak poważnych obrażeń, że musiano go natychmiast odwieźć do miejscowego szpitala. Zachodzi obawa o jego życie. Prócz tego trzej dalsi pasażerowie doznali ciężkich obrażeń — a wiele innych osób zostało lżej pokaleczonych. Policja prowadzi dochodzenia, aby ustalić, kto ponosi winę za powyższy wypadek.

Za ukrywanie bandytów — dziewięć miesięcy więzienia.

Przed sądem grodzkim w Kattowitz odpowiadała ostatnio para małżeńska a to Stanisław i Michalina Rarok, z powiatu Warthenau, za ukrywanie w swojem mieszkaniu niebezpiecznego bandyty Sadkowskiego. Poszukiwanego przez policję bandytę, oraz jego wspólników oskarżeni przetrzymywali w swem mieszkaniu, dając im schronienie. Prócz tego przechowywali także pochodzące z kradzieży różne towary. Policja w międzyczasie zlikwidowała już groźną bandę Sadkowskiego, jej szef został wyrokiem sądu skazany na śmierć. Obecnie przed sądem stanęli małżonkowie Rarok za udzielenie pomocy złoczyńcom. Sąd po zebraniu dowodów winy skazał każdego z okarżonych na 9 miesięcy więzienia.

Niwka

Co zrobiono w Niwce?

W przemysłowej osadzie Niwce, zachodzą ciągle zmiany, które nadają jej wreszcie estetyczny wygląd. Przedewszystkiem samo centrum osady, dzięki staraniom władz wygląda coraz piękniej.

Podkreślić należy fakt wykończenia i oddania do użytku Neue Strasse, która jeszcze przed niedawnym czasem przedstawiała się jako jedno bajoro, uniemożliwiając w ten sposób ruch w tej dzielnicy. Dziś Neu Strasse wygląda o wiele korzystniej. Nowoczesna szeroka nawierzchnia z kostki bazaltowej, nowe krawężniki, estetyczny i dobry wjazd od 1. Maistrasse, a przedewszystkiem wygodne po obydwóch stronach chodniki, klasyfikują ją do najlepszych ulic w Niwce. Zarząd Gminy pieczołowitą opieką otacza również główną ulicę 1 Maistrasse, a najlepszym tego dowodem są ciągłe prace nad poprawieniem jej stanu. W tym roku położono na niej chodnik na przestrzeni kilkuset metrów, a w najbliższym czasie przewidziana jest dalsza jego budowa na całej długości ulicy. Przy zakładaniu chodników naprawia się jednocześnie wjazdy do domów i bram, oraz doprowadza się do porządku, leżące po jej bokach skarpy, obsiewając je trawą.

Bendsburg

Przykry koniec lekkomyślnej zabawy.

W Bendsburg przy Alte Hauptstrasse miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, spowodowany lekkomyślną zabawą pozostających bez należytej opieki dzieci.

Jeden z chłopców upadł ze znacznej wysokości i doznał szczególnie niebezpiecznego złamania nogi i ogólnych obrażeń, tak, że musiano go natychmiast przewieźć na kurację do szpitala powiatowego. Należy zaznaczyć, że tego rodzaju zabawy są na porządku dziennym, a co gorsze, bardzo często tolerowane są przez starszych, którym żal niejednokrotnie przerywać dzieciom „miłą rozrywkę“. Jakie są potem skutki takiego postępowania, najlepiej ilustruje powyższe zdarzenie.

KRADZIEŻ PŁASZCZA. Mieszkaniec Bendsburg Józef K., bawiąc na wycieczce w Okradzionowie, w pewnej restauracji zostawił płaszcz na przechowanie, który jednak w tajemniczy sposób zaginął. Poszkodowany K. po przeprowadzonem na własną rękę śledztwie wykrył, że sprawcą kradzieży jest uczestnik drugiej wycieczki, która również zatrzymała się w tej samej restauracji.

Nadużycia dozorców domowych przy rozdzielaniu kart żywnościowych

Podczas ostatniego wydawania nowych kart żywnościowych dały się zauważyć pewne nadużycia, za które winę i odpowiedzialność ponoszą całkowicie dozorcy domowi.

Mianowicie dozorca domu ma obowiązek podjęcia kart żywnościowych i natychmiastowe oddanie ich do rąk lokatorów. Tymczasem na terenie niektórych realności zdarzały się wypadki, że dozorcy samowolnie przetrzymywali karty żywnościowe, doręczając je nie zaraz po podjęciu, lecz wtedy, kiedy to uważali za stosowne. Zwracamy tu uwagę na zarządzenie, które swego czasu zostało wydane przez Urząd Aprowizacyjny, mocą którego karty żywnościowe muszą być natychmiast po podjęciu doręczone lokatorom danej realności mieszkalnej i to nawet w dniu, w którym zostały podjęte.

Drugiem przewinieniem, którego dopuszczają się niemal co miesiąc dozorcy domów mieszkalnych, a co w bieżącym miesiącu było na porządku dziennym, to żądanie opłaty za doręczenie kart żywnościowych i to pod groźbą nie wpisania i nie podjęcia kart żywnościowych na następny okres kartkowy. Tu już trzeba kategorycznie zaprotestować i poprostu zażądać od wszystkich lokatorów, aby takiego bezczelnego osobnika oddali natychmiast w ręce policji, która znajdzie napewno radykalny środek na odzwyczajenie od podobnych przestępstw. Dozorcy w żadnym wypadku nie wolno pobierać opłat za doręczanie kart żywnościowych, chyba że otrzymuje kilka fenigów dobrowolnego napiwku. Wymuszanie jednak i do tego w dodatku groźby są niedopuszczalne i zostaną potraktowane w przyszłości jako przestępstwo, a jako takie surowo karane.

Naczelny redaktor: L. K. Belscher. Redaktor odpow.: G. Anzel Machera. Redakcja: Sosnowitz, Myslowitzer Strasse 5a, Postschliessfach 199, Telefon: 625-78. Administracja: Ernst Kuhlow, Sosnowitz O/S., Hauptstrasse 15, telefon 624-68. Oddziały: Sosnowitz, Hauptstr. 14, tel. 624-69; Bendsburg, Kattowitzer Strasse 16, tel. 716-79; Dombrowa, Rathausstr. 2; Warthenau, Adolf-Hitler-Str. 8, tel. 105.

pierem... Pozatem zawsze używał swego nieodłącznego wiecznego pióra, którego atrament miał specyficzny kolor, a list pisany był jaskrawo-zielonym...

A przecież każda literka krzyczała najmniejszym swym zakrętasem, sposobem pogrubiania laseczek i owalem kółek, że tylko z pod jego ręki wyjść mogła! Przecież nikt inny nie mógłby mieć tak identycznego pisma!...

Więc wreszcie... czy on to pisał, czy nie?!

To rozdrażniające do szału pytanie musiało narazie pozostać bez odpowiedzi!

...Może pisał nieświadomy tego, co robi, może w gorączce?... Może w gorączce jest teraz, gdy zdaje mu się, że ma przed sobą ten zastanawiający dokument?...

Treść listu brzmiała:

„Droga Halu! Nie mogę pisać dużo... Nie przestrasz się kochanie, gdy doniosę ci, że zasłabłem nagle i leżeć musiałem jest, byś zaraz wracała do Krakowa. Mamusia niech narazie zostanie na miejscu. Możesz się zdarzyć, że pośpiech był niepotrzebny i będziesz mogła niebawem wrócić. Stefan“.

Nie! Tego on nigdy nie pisał!

Zainteresował się kopertą, leżącą koło listu. Poznał ją odrazu: Adresował ją własnoręcznie, wysyłając tydzień temu ostatni swój list do żony. Przypomina sobie, że atrament zalał trochę litery przy pisaniu nazwiska. O! Właśnie poznaje: w tem miejscu!

Ale koperta ta nie zawierała nigdy listu tej treści... Więc?... Chyba ktoś podrobił list i włożył do autentycznej koperty na miejsce właściwego...? Ale kto?... W jakim celu?...

Rozglądnął się po pokoju.

Pełno w nim było świeżych, cieplarnianych kwiatów. W każdym bukiecie tkwił bilecik zawsze tego samego formatu. Zaglądnął do wnętrza kilku: Każdy zawierał mniejwięcej te same słowa:

„Przepięknej księżniczce z „Bajki“ ofiarowuje — wielbiciel“, albo: „Najcudowniejszej blondynie — oczarowany“ itd.

Więc jednak dowód zdrady?! Hala przyjmuje kwiaty od obcego mężczyzny... jeszcze z tak bezczelnemi dedykacjami!!

— Podła... podła — szeptał w duchu — ten list też pachnie jakąś nieczystą sprawką, jakimś kłamstwem, wybiegiem!

Nagle myśl, olśnienie;

Przypomniał sobie, że jeszcze w narzeczeńskim okresie, gdy był marnem popychadłem w firmie, brał do domu cały swój warsztat i przepisywał księgi biurowe w mieszkaniu, niezmordowanie, z wiarą w przyszły awans... I właśnie ona, Halima, uparła się wyręczać go w tej nadprogramowej pracy, usilnie mozoląc się nad upodobnieniem swego pisma do jego. I doszła do pomyślnych rezultatów, wypełniając rubryki księgi buchalteryjnej charakterem łudząco zbliżonym do pisma urzędnika... Śmiała się często, że będzie mogła odnosić korzyści, podrabiając podpis męża na czekach, zobowiązaniach...

Więc ona!

Ona pisze list sama do siebie, by uchodził za wezwanie od chorego męża... I rzeczywiście przygotowuje się do podróży...

W jakim celu?... Listem napewno chce zmylić czujność matki mężal...

A ten wyjazd? Ta samodzielna, tajemnicza wycieczka, którą planuje posuwając się nawet do kłamstw, oszustw? Co ona za sobą kryje?

Odpowiedź dał mu sygnał telefonu rozbrzmiewającego w pokoju.

Podniósł słuchawkę z widełek.

— Hallo! — wołał nieznany głos męski — to pani, piękna Halino? Więc co z naszą wycieczką? Mam wrażenie, że odpowiedź pani będzie przychylna projektowi!? Więc jutro wyruszymy wcześnie rano, naturalnie nie mówimy nic nikomu i będzie cudownie!

Stefan z wściekłością rzucił słuchawkę.

Więc wszystko jasne! To napewno ten „wielbiciel“ i „oczarowany“. A ten list, to umotywowanie przed matką nagłego wyjazdu! Więc tak wygląda szlachetność i wierność Haliny!...

Właśnie weszła do pokoju.

Bez powitania podał jej list:

— To tyś pisała?

— Ja! — głos jej brzmiał jasno i spokojnie — chcę ci właśnie wytłomaczyć...

— A te kwiaty dla ciebie!? A ten telefon od wielbiciela też nie do kogo innego!? No, a teraz słucham twoich usprawiedliwień!... Przypuszczam, że będą tak samo sprytne, jak to całe przedsięwzięcie z wycieczką!

— Słuchaj: poznałam tu pewnego pana... nie, raczej widziałam go już raz w przelocie, w Krakowie... i on narzucał mi się swem towarzystwem...

— Nie wmówisz we mnie, że niema sposobów na takie „narzucanie“ się! Porządna kobieta i wierna żona wyrzucałaby za to wiecheć, bilety paliłaby lub odsyłała nieczytane. Może będziesz twierdzić, żeś została zmuszona na przyjęcie projektu wycieczki we dwoje!?

— Ale Stef, trzeba wiedzieć, kto jest ta osoba! Mnie nie wolno było jej urazić!...

— Niby dlaczego! Wierzę, że nie miałaś ochoty zrazić do siebie miłego, pięknego, majętnego towarzysza! To bardzo przyjemne i wygodne! Ale gdybyś przez chwilę pomyślała o mężu, o moich uczuciach?

— Widocznie to tylko zawsze miałam na myśli i... —

— Trochę to oryginalnie jednocześnie myśleć o mężu i być miłą dla przyjaciela!

— Ale jeżeli ten wielbiciel odtrącony mógł tobie szkodzić!... Jeżeli jego zemsta odbilaby się na twoim losie!?

— Naiwna jesteś Halu! Nie wierzę ci zupełnie!... Więc dlaczego w takim razie nie donosiłabyś mi o tem szczerze, zamiast tych wszystkich wybiegów?

— Masz na myśli ten list? Spreparowałam go tylko w tym celu, by służył mi mógł jako wykręt przed proponowaną wycieczką. Pokazując go temu nieproszonemu wielbicielowi mogłam nie jechać, a jednocześnie nie narażałabym się na jego wściekłość i chęć odwetu. — On poznałby twoje pismo na liście i uwierzyłby. Nie dowiedziałbyś się nigdy o tem, bo nie miało sensu cię martwić. Postanowiłam też nigdy nie wyjawiać przed tobą nazwiska tamtego człowieka. Jego złość mogłaby fatalnie zaciążyć na naszem życiu...

— To wszystko wykręty! Właśnie chcę znać imię tego człowieka, który rzekomo miałby krzyżować moje plany i karjerę! Cóż to za wszechmocny pan? Kto ma władzę nademną? Czy ja jestem od kogoś zależny?

— Może ci bardzo zaszkodzić to, że poznasz jego nazwisko! Ale jeżeli chcesz... Jeżeli inaczej mi nie uwierzysz, to powiem. Otóż... —

Ktoś puka i woła przez drzwi:

— Czemu pani tak bezwzględnie przerwała naszą rozmowę telefoniczną? Nawet nie usłyszałem pani głosu! Jak z naszą wycieczką? Śmiertelnie się obrażę, gdy pani odmówi! Chyba obawa przed mężem nie będzie przeszkodą!? —

Otwierają się drzwi.

Wchodzi... szef firmy pan Karol Barnes.

Marja Dalborówna.